



LUTY

U SKRZATÓW

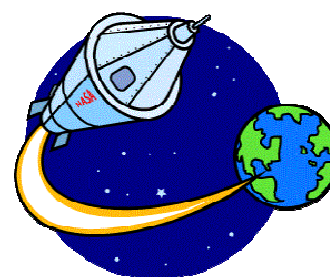


Wielkie mrozy nie pozwoliły nam zbyt często wychodzić na dwór, ale jak już się udało to bawiliśmy się fantastycznie. Celowaliśmy śnieżkami w wyznaczone miejsca, np. w płot, robiliśmy orły na śniegu, budowaliśmy igloo! Udało nam się zbudować takie, które miało podwójne przejście, niestety zamieszkać w nim mógłby co najwyżej królik, bo dla nas było troszkę za małe. Może następnym razem uda nam się wybudować większe!!!

Wspominając kosmiczny bal przebierańców, postanowiliśmy jeszcze przez cały tydzień pozostać przy tematyce związanej z raketami, pojazdami kosmicznymi oraz przeróżnymi planetami. W naszej sali zawisła mapa, na której był przedstawiony cały układ słoneczny. Odszukiwaliśmy na mapie podpisy oznaczające nazwy planet. Rozmawialiśmy na temat wypraw

ludzi w kosmos, na mapie udało nam się odnaleźć również sondy kosmiczne czy satelity. Okazało się, że skrzaty mają ogromną wiedzę dotyczącą kosmosu. Antoś i Krzyś dzielili się z nami bardzo szczegółowymi informacjami, dotyczącymi np. ilości księżyców, krążących wokół planet, wielkością planet czy nawet temperaturą występującą na niektórych planetach!!!

Zastanawialiśmy się jak wygląda życie w kosmosie. Zamieniając się w mieszkańców kosmosu, wymyślaliśmy np. charakterystyczny sposób powitania, tańczyliśmy kosmiczny taniec, wykonując przy tym wyjątkowo kosmiczne ruchy. Ponieważ bardzo lubimy zagadki, pani przygotowała dla nas takie związane z kosmosem. Dobieraliśmy właściwe podpisy do ilustracji, odnaleźliśmy np. krater, rakietę czy kosmitę. Bawiliśmy się z głoską „r”, której szukaliśmy w najróżniejszych wyrazach, wskazując w którym miejscu głoska się znajduje. Bez problemów odgadywaliśmy treść rebusów, w których zaszyfrowane były nazwy ciał niebieskich takie jak mer + kury, pluto+n, słoń+ce. Rozwiązaliśmy również zadanie związane z rakieta, kolorując pola oznaczone cyframi – dowiedzieliśmy się kto wyglądał przez okno rakiety. Podzieleni na dwa zespoły stworzyliśmy swoje własne planety, wykorzystując przy tym najróżniejsze materiały, krepinę, kolorowy papier, tekturkę a nawet urodzinowe czapeczki. Kolorowe kratery, wystrzałowe rakiety oraz najdziwniejsze statki kosmiczne zapełnił każde wolne miejsce. Nasze planety były tak kolorowe i pomysłowe, że odnalezienie podobnych w całej przestrzeni kosmicznej byłoby



niemożliwe. Praca nad planetami trwała kilka dni, ponieważ nasze pomysłowe głowy ciągle chciały coś przerabiać i ulepszać. Próbowaliśmy opowiedzieć kolegom z drugiego zespołu, jak wygląda życie na stworzonej przez nas planecie, do czego służą przedziwne urządzenia i jak należy z nich korzystać. Podczas zabawy, nasze planety sąsiadowały z sobą, dlatego mieszkańcy naszych planet mogli bawić się wspólnie w przedziwne kosmiczne zabawy.



W drugim tygodniu lutego temat wyjątkowo spodobał się chłopcom, ponieważ dotyczył różnego typu pojazdów: wodnych, lądowych i powietrznych. Na początek próbowaliśmy ułożyć z kolorowych figur pojazdy według wzoru, sprawdzaliśmy z ilu i z

jakich figur są złożone. Słuchaliśmy piosenki pt. „Auto na sznurku”, wymienialiśmy wszystkie pojazdy pojawiające się w piosence, zastanawialiśmy się, jakie z nich wybralibyśmy najchętniej. Po charakterystycznych odgłosach odgadywaliśmy, jakie pojazdy mogą je wydawać. Słuchając poszczególnych rytmów zamienialiśmy się we właściwe samochody, odpowiednio się przy tym poruszając, np. jako koparki, ciężarówki czy też najszybsze wyścigówki. Z kolorowych gazet wycinaliśmy najróżniejsze pojazdy, które podzieliliśmy na lądowe, wodne i powietrzne. Na dużym arkuszu, malując farbami stworzyliśmy miejsca specjalne dla wyciętych pojazdów. Swoje miejsca znalazły zarówno samochody, samoloty jak i statki. Wysłuchaliśmy wiersza „Kolorowy pociąg”, w którym każdy z wagoników wiozł zupełnie inny towar. Ponieważ ostatni wagonik wiozł bukiet naszych marzeń, próbowaliśmy w wybrany kwiatek schować nasze marzenia. Maja chciałyby być kucykiem tęczowym, Paweł marzył o padającym deszczu słodczy, a ... Sami również bawiliśmy się w wagoniki, z których wyznaczony maszynista miał ustawić pociąg we właściwej kolejności. Nie było to łatwe zadanie, bo co prawda dość dobrze radzimy sobie z porządkowaniem cyferek, jednak wagoniki poruszały się po sali w różnych kierunkach i każdy z nich szeptał cichutko swój numer. Wagoniki zostały jednak bardzo sprawnie ustawione we właściwej kolejności i ruch na torach został przywrócony. Rozmawiając zastanawialiśmy się które pojazdy stworzone zostały jako pierwsze. Ciężko nam było sobie wyobrazić, że wymyślenie koła było takie ważne, bo nam się wydawało, że koło było od zawsze. Oglądaliśmy w albumach przedziwne pojazdy służące do przemieszczania się, czy też przewożenia towarów. Rydwany, pojazdy parowe, samochody mające trzy koła... szkoda, że my nie możemy takimi jeździć. Na zdjęciach wskazywaliśmy samochody stare i nowe. Oprócz podziału na pojazdy wodne, lądowe i powietrzne, dokonaliśmy takiego na pojazdy ratunkowe, budowlane, pasażerskie czy towarowe. Podzieliliśmy się na 4 drużyny trzyosobowe i rozegraliśmy wielki wyścig. Kręta droga wyznaczona na planszy zajmującej cały dywan i drużyny – helikopterów, motorów, koparek i wyścigówek – zabawa była niezwykle przejmująca. Każda drużyna próbowała dotrzeć do mety jak najszybciej, jednak przede wszystkim każdy sprawdzał czy samochody jadą z odpowiednią prędkością, tzn. sprawdzaliśmy czy liczba oczek na kostce odpowiada kilometrom przejechanym przez poszczególne pojazdy. Wszyscy po



dotarciu na metę zostali nagrodzeni ogromnymi brawami za jazdę zgodnie z przepisami ☺. Korzystając z naszej bujnej wyobraźni, zastanawialiśmy się jakie towary możemy zapakować do wagoników pociągów, które wiozły np. tylko towary miękkie lub twarde i okrągłe. Nawet bez podkreślenia dodatkowej zasady naszej zabawy, żaden towar nie został zapakowany do pociągu dwukrotnie, bo każdy Skrzat miał inny pomysł.



Podczas trwania wielkich mrozów chodziło nas do przedszkola bardzo malutko. Żeby kolejne osoby nie przestraszyły się zimy, rozmawialiśmy o tym jak można sobie umilić ten mroźny czas. Ponieważ piosenka jest dobra na wszystko, zaczęliśmy od takiej, idealnie pasującej do tematu: „zabawy na śniegu”. Oglądając ilustracje, przedstawiające dzieci bawiące się na śniegu, nadawaliśmy imiona poszczególnym dzieciom i opowiadaliśmy historie dotyczące wybranych dzieci. Wysłuchaliśmy również zabawnej piosenki „Smok i sok”, która wprowadziła nas do zabaw z głosem „s”. Sami również zamieniliśmy się w smoki i próbowaliśmy rozpoznawać po głosie, kto jest ukrytym smokiem. Okazało się, że istnieje całkiem dużo tajemniczych wyrazów z głoską „s”, w których po zamianie niektórych głosek możemy zbudować całkiem nowy wyraz, np. smok – smak, sok – sos – nos. Próbowaliśmy odszukać literę „s” pośród wielu innych, rysowaliśmy literę „s” na tackach z grysikiem. Pani zimie próbowaliśmy pomóc tworząc śnieg z gazet. Nie było to jednak wcale łatwe, bo trzeba było gazetę dzielić na paski zgodnie z rytmem muzyki. Okazało się, że gazeta może doskonale zastępować instrumenty muzyczne o ciekawych odgłosach, jeśli uderzamy w nią na różne sposoby. Paski gazet posłużyły nam do wesołych zabaw. Najpierw opadały nam na głowy jak płatki śniegu, później służyły nam do ułożenia różnych liter, z których układaliśmy dowolne wyrazy a na koniec robiliśmy z nich śnieżki. Aby posprzątać po sobie gazetowy bałagan wrzuciliśmy śnieżki do worków i wykonaliśmy z nich sympatycznego bałwanka, który cieszył się z tej mroźnej zimy. Do zabawy z cyfrą 9 zaprosiły nas bałwanki. Śmiesznie się

złożyło w tym dniu, bo w wierszyk A. Łady- Grodzieckiej był właśnie o „Dziewięciu bałwankach” i nas – Skrzatów w tym dniu również było 9. Bałwanków było 9, a każdy z nich wyróżniał się czymś szczególnym. Sprawdzaliśmy naszą pamięć, próbując sobie przypomnieć wygląd wszystkich bałwanków. Każdy z nas narysował bałwanka i w ten sposób powstała książeczka z wierszykiem o „Dziewięciu bałwankach” z ilustracjami wykonanymi przez Skrzaty. Chyba bardzo nam się



spodobała, bo prosiliśmy o

kilkakrotne przeczytanie!!!

Bardzo podobały nam się zabawy z cyframi. Próbowaliśmy odgadywać jaką cyfrę pani zapisuje nam na naszych plecach lub sprawdzaliśmy (z zamkniętymi oczami) jaką cyfrę wyczuwamy paluszkami, wyrzeźbioną na drewnianej tabliczce. Podzieleni na drużyny, próbowaliśmy również ustawić się w taki sam sposób, jak ułożone były oczka na kostce. Nie było to łatwe zadanie, bo trzeba było współpracować z kolegami z dodatkowym utrudnieniem – bez porozumiewania się słowami. Na szczęście nad każdą drużyną czuwał kapitan Antoś i kapitan Paulinka.

Zimę próbowaliśmy również zatrzymać malując jej krajobraz na folii. Najpierw używając białą farbą malowaliśmy wszystko to, co kojarzy nam się z zimą, a na następny dzień pomalowaliśmy drugą stronę niebieską farbą – efekt był niezwykły. Szkoda tylko, że prace okazały się nietrwałe. Do utworu „Zima” A. Vivaldiego tańczyliśmy, dmuchając na unoszące się wokół płatki śniegu, które sami wycięliśmy z bibułki. Śpiewając próbowaliśmy również dokończyć zdanie „śnieg jest...” - wyobraźnia podpowiadała nam najróżniejsze skojarzenia. Poznaliśmy również Pawła, z którym wybraliśmy się na spacer do ZOO. Dobieraliśmy podpisy właściwe dla zwierząt przedstawionych na zdjęciach. Okazało się, że część z nich również zaczyna się na tą samą głoskę co imię Pawła, np. pyton, puma, pawian, panda, pingwin czy paw. Żeby każdy z nas zapamiętał, jak należy zimą zadbać o zdrowie, bardzo uważnie wysłuchaliśmy inscenizacji pt. „Zimą dbamy o zdrowie”. Był to dobry powód, aby powrócić do bardzo lubianych przez nas zabaw w gabinet lekarski. Układaliśmy również historyjkę obrazkową, która przedstawiała przygodę Pawła, który rozchorował się przez to, że wyszedł na dwór w odpiętej kurtce. My układaliśmy wzorki na szaliku, trudność polegała na tym, że trzeba było ułożyć wzory dokładnie takie, jak ułożyła pani, albo koledzy. Zadanie wcale nie było łatwe, bo na wzorki patrzyliśmy przez chwilę,

a później szalik pani zakrywała. Okazało się, że mamy bardzo dobrą pamięć, bo układaliśmy wzory złożone z wielu figur.



W przedszkolu odwiedzili nas również niespodziewani goście. Były to panie dentystyki, które chciały nam przypomnieć jak ważne jest dokładne czyszczenie zębów. Panie przedstawiły nam historie o ząbku, który rzadko spotykał się ze szczoteczką i pastą, dlatego pojawiła się na nim brzydka, czarna dziura. Po przedstawieniu otrzymaliśmy kolorowanki i szczoteczki do zębów.



Jeszcze na wiosnę, musimy poczekać, ale nas już odwiedził króliczek. Okazało się, że jest bardzo zaprzyjaźniony z Karolkiem. Poczęstował nas smakołykiem z okazji minionych szóstych urodzin Karolka. Bardzo dziękujemy za te odwiedziny!!!



Muzycy z Małej Filharmonii, w tym miesiącu mieli dla nas muzyczne zaproszenie na wystawę obrazów. Dokładniej chodziło o „Obrazki z wystawy” Modesta Musorgskiego. Muzyka tego kompozytora opowiadała nam np. o obrazie na którym przedstawiony był gnom – próbowaliśmy sobie wyobrazić jak wyglądał, albo stary zamek, o którym muzyka zdradziła nam, że jest całkiem opuszczony. Najweselsza muzyka przedstawiała obraz zatytułowany „Taniec kurcząt w skorupkach”, jednak nam chyba najbardziej podobał się fragment opisujący „Wielką bramę”, bo wyobrażaliśmy sobie jakimi klejnotami i drogocennymi kamieniami jest ozdobiona.

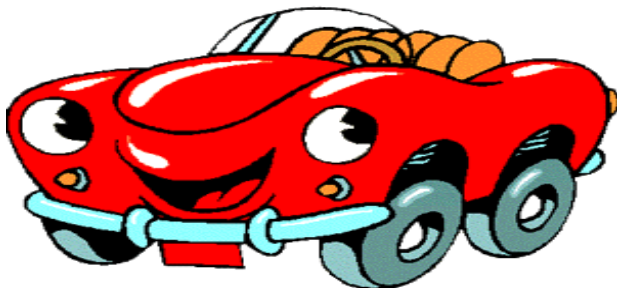


Największą atrakcją tego miesiąca był kulig.

Autobusem dojechaliśmy do Wisły, gdzie Doliną Białej Wisetki, wzdłuż Białki jechaliśmy saniami ciągniętymi przez koniki. Przejazdźka była wyjątkowa, mogliśmy zobaczyć jak wyglądają góry zimą. Najbardziej spodobała nam się góra lodowa, która choć zrobiła na nas ogromne wrażenie – zupełnie nie nadawała się do zjeżdżania. My jednak w niezwykle szybkim tempie odnaleźliśmy górki idealna do zjeżdżania! Jazda była wyjątkowa. W drewnianej chatce mogliśmy się ogrzać przy ognisku i podsuszyć rękawiczki. Dostaliśmy również ciepłą herbatkę oraz zjedliśmy drugie śniadanie, żeby mieć siłę na zimowe harce. Zadowoleni i (trochę) zmęczeni wróciliśmy do przedszkola na obiad!

Śpiewaliśmy piosenki:

Auto na sznurku



Dzieci jeżdżą na rowerze,
grają w piłkę na podwórku.
A ja mam, bardzo proszę,
chciałbym auto mieć na sznurku.

Ref. Straż, autobus, betoniarce,
Ciężarówkę lub koparkę.
Albo jakieś śliczne, nowe
auto wyścigowe.

Gdy urosnę całkiem duży,
już nie będę prosić mamy.
Kupię sobie nowe auto
w wielkim sklepie
z zabawkami.
Ref. Straż, autobus...

Tupu tup po śniegu

**Przyszła zima biała
Śniegiem posypała
Zamroziła wodę
Staw przykryła lodem**

Tupu tup po śniegu
Dzyń, dzyń na sankach
Skrzypu skrzyp na mrozie
Lepimy bałwanka

**Kraczą głośno wrony kra, kra
Marzną nam ogony kra, kra
Mamy pusto w brzuszku
Dajcie nam okruszków!**



Ref. Tupu tup po śniegu...

Ciepłe rękawiczki
I wełniany szalik
Białej, mroźnej zimy
Nie boję się wcale

Ref. Tupu tup po śniegu...

Zabawy na śniegu

ref.:Gdy pada śnieg, biały śnieg
gdy sypie i prószy biały śnieg .

Z górki na pazurki zjedziemy na sankach,
A ze śniegu ulepimy białego bałwanka.

ref.:Gdy pada śnieg, biały śnieg
gdy sypie i prószy biały śnieg .

W mamę albo tatę rzucimy śnieżkami
Przyszła biała mroźna zima pobawcie się z nami

ANGIELSKI W GRUPIE SKRZATÓW

W lutym na naszych zajęciach z angielskiego było bardzo wesoło. Mieliśmy konkurs na znajomość słówek których nauczyliśmy się w ciągu ostatnich lat. Mogliśmy również posłuchać wszystkie dotąd poznane historyjki obrazkowe i zaśpiewać nasze ulubione piosenki. Wiele radości dała nam zabawa w „Simon says” w której to niepokonaną zwyciężczynią okazała się Martynka.

Luty to również miesiąc w którym Cookie miał swoje piąte urodziny. Każdy z nas mógł pokolorować pięknie tort, który następnie wręczaliśmy Cookiemu jako prezent urodzinowy. Torciki bardzo podobały się Cookiemu i w podziękę za prezenty Cookie poczęstował dzieci cukierkami. Co więcej Cookie bardzo się ucieszył z piosenki jaką zaśpiewały mu dzieci „Happy birthday”. Na zakończenie urodzin Cookiego dzieci skakały, śpiewały, tańczyły, bawiły się, biegały według wskazówek solenizanta.

NEW WORDS:

How old are you?

I am three. I'm a little boy/ girl

NEW SONG:

Happy birthday to you!

Happy birthday to you!

Happy birthday dear Ola!

Happy birthday to you!

I've got a present for you, a present for you, a present for you.

I've got a present for you!

Wow! A present for me?

What's inside? A surprise!

She's got a present for you/ He's got a present for you